

Nowe wymagania wobec księgowych. Znakomita znajomość prawa podatkowego już nie wystarcza **str. 9**



FOT. 123RF

Europejski Kongres Finansowy w Sopocie przebiegał pod znakiem wyzwań, przed którymi stoi dziś Europa **str. 10**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
9.06.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 131 (23 772)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Zanim emocje zrujniają solidarność. O rozmowę Nawrocki-Zełenski apeluje Tusk **str. 7**



FOT. NN

Wodecki Twist Festival zaczyna się jutro w Krakowie. Gwiazdą będzie Kayah **str. 6**

Zgrzyt na linii Wisła-Wieczysta. Chodzi o grę na stadionie przy ulicy Reymonta **str. 16**



FOT. ANNA KACZMARZ



WSTĘGĘ PRZECIĄŁ WÓJT STANISŁAW KIEŁBASA
W Nawojowej otwarto Centrum Aktywności i Wypoczynku **str. 3**

FOT. IWONA SUS

MEDIATEKA W TARNOWIE BEZ DOFINANSOWANIA – NA RAZIE KLAPA

Jest projekt i teren, brak pieniędzy na budowę

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Projekt mediateki, czyli nowoczesnej biblioteki nie ograniczającej się tylko do wypożyczania książek, jest gotowy. Losy inwestycji zależą od tego, czy uda się zdobyć pieniądze na budowę. Pierwsze podejście zakończyło się niepowodzeniem.

Po co miastu mediateka? Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie swoje główne siedziby ma w starych kamienicach przy ul. Krakowskiej i Staszica i trudno tam o prowadzenie dodatko-

wej działalności prócz wypożyczania książek i udostępniania ich w czytelni.

Tarnów nie jest wyjątkiem na mapie Polski, gdzie pojawia się temat budowy nowej biblioteki, ale otwartej na aktywizację mieszkańców i nowoczesne technologie. Choćby dekadę temu w porównywalnych do Tarnowa Tychach na Śląsku otwarto mediatekę, która oprócz księgozbioru dysponuje też salą widowiskową, częścią restauracyjną oraz pracowniami. Mediatekę ma Wieliczka, za taki projekt ma się zabrać również Kraków.

W Tarnowie już dobrych kilka lat temu przymierzano się do budowy

mediateki na terenie dawnej Kapłanówki, ale nic z tego nie wyszło.

Potem wybór padł na okolice Parku Strzeleckiego, a konkretnie - zbiegu ulic Piłsudskiego i Romanowicza. W tym miejscu od lat sporą działkę od miasta dzierżawiła firma z branży ogrodniczej. Już jednak ponad rok temu okres dzierżawy się skończył, a ogrodnicy opuścili teren.

Na sam tylko projekt mediateki miasto wydało ok. 900 tysięcy złotych, co zresztą zdążyło wywołać spore kontrowersje na forum rady miejskiej.

Czytaj **str. 3**

PLL „LOT” ZMIENIŁY OZNACZENIE SAMOLOTU, KTÓRYM WRACAŁA Z PARYŻA, Z „LO334” NA „LOTMAJA” „Pszczółka Maja” oczarowała kibiców. Przywitały ją tłumy **str. 15**



FOT. PAP

Maja Chwalińska wzbudziła sympatię na całym świecie. Po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką na tej liście

Hala lodowa zalicza poślizg. Wykryto błędy konstrukcyjne

Zakopane. Inwestycja związana z budową zadaszonego toru lodowego osiągnęła stan zaawansowania na poziomie 80-90%. Audyt wykazał jednak szereg błędów, które trzeba naprawić **str. 4**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Uzdrowisko Złockie w gm. Muszyna będzie miało reprezentacyjną promenadę **str. 5**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

● W Polsce krew regularnie oddaje około 25 proc. osób. A przecież może to zrobić każdy w wieku 18-65 lat i wadze powyżej 50 kilogramów

Krzysztof Cugowski
wokalista



KAŻDY TEMAT JEST DOBRY DO WOJENKI

Historia z dopłatami do emerytur artystów, stała się tylko pretekstem do kolejnego napierdzielania się łomami po łbach. My w naszym życiu społecznym mamy tyle wzajemnej nienawiści, że to nic specjalnie nadzwyczajnego. Każdy temat jest dobry do wojenki. Jesteśmy społeczeństwem podzielonym w sposób nieprawdopodobny.

Całe zamieszanie z emeryturami artystów i dopłatami do nich to pokłosie PRL-u. Zawód artysty w tamtych czasach nie był w żaden sposób usankcjonowany. Może aktorzy, którzy byli na etatach w teatrach, mieli te sprawy uregulowane, ale trudno mi się wypowiadać. Natomiast artyści tzw. estradowi byli ludźmi w ogóle bez przydziału. Pamiętam nawet taką sytuację w stanie wojennym, gdy natknąłem się na patrol po godzinie milicyjnej. Jako niepracujący na etacie nie miałem w dowodzie żadnej pieczątki. Tylko, że pracownicy resortu i SB też nie mieli pieczątek w dowodach. To mnie uratowało.

Wracając do tematu, to po transformacji systemowej zacząłem dopiero płacić ZUS jako przedsiębiorca. W wolnej Polsce też nie mam żadnego statusu artysty. Nikt mi żadnej legitymacji nie dał. Składki opłacam w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej. Od tej kwoty, którą płaciłem i płacę nadal wyliczana jest wysokość emerytury. To wszystko jest według przepisów.

Natomiast jestem człowiekiem mimo wszystko łatwowiernym i jak jeden dziennikarz spytał się mnie jakiś czas temu, ile mam emerytury, to po prostu wymieniałem kwotę. Potem wyszło, że mam o to pretensje i stałem się dyżurnym przedstawicielem nędznych emerytur. Nie płaczę z tego powodu i nigdy tego nie robiłem, bo na szczęście nie muszę żyć z tej emerytury. Chwała Bogu jeszcze mam zdrowie i mogę sobie pozwolić na pracę zawodową, z której mam bardzo dobre pieniądze. Do tego mam taki osobisty pomysł, że będę śpiewał aż do śmierci, więc ta emerytura, za przeproszeniem, w ogóle mnie nie obchodzi.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
28°C



MIN
15°C

Wiatr pld.-zach. 10-15 km/h
Opady deszczu
wzmagające się
po południu. Możliwe ulewę

JUTRO

MAX
16°C



MIN
11°C

Wiatr pn. 10-15 km/h
W ciągu dnia intensywne
opady deszczu
i dosyć chłodno

ZJAZD WYCHOWANKÓW

Tegoroczny Zjazd Byłych Wychowanków Salezjańskich w Oświęcimiu odbył się w szczególnych okolicznościach związanych z beatyfikacją dziewięciu salezjańskich męczenników. Po zakończeniu Eucharystii bp Roman Pindel, ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej oraz przełożony generalny Zgromadzenia Salezjanów ks. Fabio Attard spotkali się z byłymi wychowankami salezjańskimi i uczestnikami we wspólnym pamiątkowym zdjęciu na schodach przed salezjańską szkołą. Bogusław Kwiecień



FOT. ROBERT KARP / DIECEZJA BIELSKO-ŻYWIECKA

ROZMOWA DNIA

Nagradzanie osiągnięć szkolnych nie jest czymś szkodliwym

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr Moniką Boberską, psychologiem, adiunktem w Instytucie Psychologii Uniwersytetu SWPS.

Przez 25 lat uczniowie z czerwonym paskiem na świadectwie dostawali darmowe łody w jednej z najbardziej znanych lodziarni w Pszczynie. Po interwencji Rzecznika Praw Dziecka akcję zakończono. Czy z psychologicznego punktu widzenia takie nagradzanie jest problemem?

Problemem nie jest nagradzanie osiągnięć, lecz sprowadzanie wartości dziecka wyłącznie do sukcesów i ocen, a to są dwie różne kwestie. Warto też pamiętać, że sama idea wyróżniania uczniów mających świadectwa z czerwonym paskiem nie została wymyślona przez właściwych łodziarni. Jeśli uznamy, że samo wyróżnianie uczniów za wyniki jest niewłaściwe, to dyskusja powinna dotyczyć przede wszystkim zasad funkcjonowania systemu edukacji.

Zwolennicy interwencji argumentują jednak, że nie wszystkim dzieci mają równe szanse na zdobycie czerwonego paska na świadectwie.

Rozumiem ten argument. Współczesna psychologia coraz mocniej podkreśla, że sukces warto oceniać również przez pryzmat indywidualnych możliwości, punktu startu i postępow konkretnego dziecka. To

jednak nie oznacza, że należy rezygnować z doceniania osiągnięć tych uczniów, którzy spełnili określone kryteria.

Gdyby konsekwentnie przyjąć taką logikę, należałoby zlikwidować również stypendia, konkursy czy nagrody dla najlepszych uczniów.

Właśnie dlatego ta sprawa nie jest tak jednoznaczna, jak czasem próbuje się ją przedstawiać. Nagradzanie i wyróżnianie osób osiągających ponadprzeciętne wyniki jest obecne praktycznie w każdej dziedzinie życia - od szkoły, przez sport, po naukę i pracę zawodową. Nie widzę powodów, by odbierać nagrody tym, którzy na nie zapracowali. Bardziej sensowne wydaje mi się poszukiwanie dodatkowych sposobów doceniania innych form zaangażowania. Coraz więcej szkół wyróżnia uczniów za działalność społeczną, wolontariat, życzliwość czy budowanie dobrej atmosfery w klasie. Badania pokazują, że takie postawy również mają ogromne znaczenie.

Czy akcja łodziarni mogła szkodzić dzieciom, które nie zdobyły czerwonego paska?

Nie widzę podstaw, by tak twierdzić. Sam fakt, że nie wszyscy otrzymują nagrodę, nie oznacza jeszcze, że nagroda staje się źródłem krzywdy. W życiu społecznym nieustannie spotykamy się z sytuacjami, w których wyróżnia się osoby osiągające określone rezultaty -



FOT. SWPS

i nie traktujemy tego automatycznie jako przejawu wykluczenia. Nie oznacza to oczywiście, że każde dziecko ma identyczne możliwości, ale z faktu, że nie wszyscy otrzymują nagrodę, nie wynika automatycznie, że sama nagroda staje się krzywdząca. Nie mamy psychologicznych podstaw, by uznać kilku gałek lodów za czynnik, który wyrządza dzieciom realną szkodę.

Zwolennicy interwencji mówią jednak, że dzieci powinny być chronione przed poczuciem porażki i wykluczenia.

Tu dochodzimy do bardzo ważnej kwestii. Wspieranie dzieci nie oznacza chronienia ich przed każdym trudnym doświadczeniem. Rolą dorosłych jest pomaganie młodym ludziom w radzeniu sobie z wyzwaniami, a nie eliminowanie sytuacji, które mogą wywołać dyskomfort. Jednym z celów wychowania jest przygotowanie dzieci do życia, które nie zawsze jest sprawiedliwe i komfortowe. Muszą nauczyć się radzić sobie z porażkami, krytyką czy rywalizacją. Jednocześnie powinni otrzymywać wsparcie pozwalające im budować odporność psychiczną i poczucie własnej wartości niezależnie od ocen. (PAP)

PRZYRODA

Narodziny ważki

Historię ważek powinienem zacząć od początku, czyli narodzin. Potomstwo przychodzi na świat w wodzie ze składowanych od wiosny do lata jaj. Woda musi być stojąca i czysta. I nie wysychać nawet w trakcie gorącego lata. Larwy szybko wyrastają na paskudnie wyglądające stworzy. Długie na pół palca, brzydkie, brudnozielonej barwy. Często porośnięte glonami, co czyni je w wodzie trudnymi do wypatrzenia. Na spodzie głowy mają urządzenie zwane przez entomologów maską. To ruchome, mordercze narzędzie wyrzucane do przodu na odległość centymetra. Pozwala upolować wielokrotnie większą od siebie ofiarę. Małą rybkę czy dużą kijankę. Pozostali, mniejsi od larwy mieszkańcy wody, w starciu z potomstwem ważek nie mają najmniejszych szans. Larwa co jakiś czas zrzuca stary pancerz i rośnie w oczach. Po kilkunastu miesiącach podwodnego życia przychodzi czas na zmiany. Larwa wybiera się w niebezpieczną podróż na suchy ląd. Wypełza na wynurzone rośliny i zamiera nieruchomo na dłuższy czas tuż na granicy wody i powietrza. Po paru godzinach pęka stara skóra na grzbiecie i ze środka wychodzi piękna, lśniąca ważka. Jej skrzydła są jeszcze zwinięte w małe kulki umieszczone po obu stronach tułowia. Szybko ulegają rozprostowaniu i owad nabiera właściwego wyglądu. Potem zmienia dietę i zrecznie wyłapuje latające muchy, ślelaki i dziennych krwiopijów. Za to kocham ważki!

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Czy wojsko dostanie budynek starej komendy policji w Brzesku?

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Starosta brzeski zaznacza, że trwają rozmowy, które mają pomóc znaleźć rozwiązanie, w jakiej formie prawnej wojsko mogłoby przejąć nieruchomość, ale bez szkody dla majątku powiatu.

O tym, że Wojsko Polskie mogłoby na stałe zagościć w Brzesku, informowaliśmy już na początku marca. Władze miasta zaproponowały kilka lokalizacji, które mogłyby zostać udostępnione na ten cel nieodpłatnie.

Temat przyszłości dotychczasowej komendy policji w Brzesku przy ul. Szczepanowskiej był omawiany podczas marcowej sesji Rady Po-

wiatu Brzeskiego. Starosta Andrzej Potępa przywołał wówczas akt notarialny, na mocy którego budynek przy Szczepanowskiej przejdzie w własność powiatu po przeniesieniu policji do nowej siedziby.

Wojsko Polskie wystąpiło do władz powiatu z wnioskiem o przekazanie budynku komendy policji przy ul. Szczepanowskiej 53. Obiekt miałby zostać przeznaczony na potrzeby stacjonowania jednostek wojskowych. Aktualnie sprawa jest przedmiotem rozmów, w jakiej formie prawnej wojsko mogłoby przejąć nieruchomość, ale bez szkody dla majątku powiatu. Jestem przekonany, że będzie możliwe osiągnięcie porozumienia w tej sprawie z przedstawicielami wojska oraz wojewodą – mówi Potępa. ©©



Komenda przy ul. Szczepanowskiej. Wojsko wystąpiło do władz powiatu z wnioskiem o przekazanie budynku

9 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Anna, Felician, Józef, Ryszard, Sylwester
1772 – I rozbiór Polski: wojska austriackie zajęły Wieliczkę
1945 – rozpoczął działalność Teatr Lalki, Maski i Aktora Groteska w Krakowie
1987 – papież Jan Paweł II przybył do Tarnowa. Przyleciał śmigłowcem ok. godz. 21. Potem, mimo rzęsistego deszczu, pojawił się oknie kurii na drugim piętrze i rozmawiał z tarnowianami



MAPA EUROPY 1815

9 CZERWCA 1815
Zakończył się kongres wiedeński, na którym stworzono europejski ład po wojnach napoleońskich. Powstało zależne od Rosji Królestwo Polskie, zależne od Prus Księstwo Poznańskie i niepodległa Rzeczpospolita Krakowska

Biblioteka na miarę XXI wieku na razie nie dla Tarnowa

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

W oparciu wyłącznie o budżet miasta mediateki nie da się wybudować. Mowa bowiem o ponad 20 mln zł. Źródła dofinansowania szukano w ministerstwie kultury, ale nic z tego nie wyszło.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dysponuje programem europejskim FENIKS – infrastruktura kultury i turystyki kulturowej. Na razie starania Tarnowa o dofinansowanie z tego programu zakończyły się jednak fiaskiem.

Co będzie w mediatece

Jak miałyby wyglądać biblioteka przyszłości w Tarnowie? Gmach vis a vis Parku Strzeleckiego miałby mieć dwie i pół kondygnacji. Na parterze przewidziano salę ze sceną i widownią na 140 osób, część kawiarnianą, a przed wejściem ogródek ze strefą dla dzieci i regał z książkami.

Pierwsze piętro przeznaczone byłoby między innymi na zbiory starodruków, ale również ma się tam znaleźć część przeznaczona dla miłośników gier planszowych oraz sale warsztatowe.

Na drugim piętrze zaplanowano pomieszczenia biurowe oraz taras z ogrodem zielonym. W ogóle to część ścian frontowych budynku miałyby porastać pnącza.



FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

Tak miałyby wyglądać biblioteka XXI wieku w Tarnowie. Miasto ma projekt i działkę

Mediateka pozwoliłaby na poszerzenie działalności kulturalnej i edukacyjnej. Dziś nasze miejsce spotkań to jedynie niewielka czytelnia przy ulicy Krakowskiej, mogąca pomieścić trzydzieści osób – mówi kilka miesięcy temu na posiedzeniu jednej z komisji rady miejskiej Ewa Stańczyk, dyrektor MBP w Tarnowie. Chcielibyśmy prowadzić intensywne zajęcia dla młodzieży, także warsztaty poświęcone nowoczesnym technologiom.

Projekt za blisko milion złotych do szuflady?

Dużo miejsca poświęcone miałyby zostać właśnie nowo-

czesnym technologiom, łącznie choćby z ministrium dla młodzieży do nagrywania podcastów.

Projekt mediateki zamawiano w ekspresowym tempie w 2024 roku, po czym wniosku o dofinansowanie magistrat nie złożył, bo nie zdążył spełnić wszystkich formalnych wymogów programu FENIX. Stało się

Projekt nowoczesnej mediateki pozostaje w zasobach miasta. Trzeba szukać dla niego źródła dofinansowania

to rok później. Ogłoszenie przez MKiDN wyników naboru nie było dla Tarnowa pomyślne – tarnowskiej mediateki w gronie projektów do dotowania nie ma.

Co dalej z projektem i działką?

Nie otrzymaliśmy dofinansowania, ale projekt pozostaje w zasobach miasta i będziemy szukali dla niego innego źródła dofinansowania, uczestnicząc w innych konkursach i naborach. Być może kolejna perspektywa unijna pozwoli na jego realizację – mówi prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny. ©©

Miejsce do wypoczynku. W Nawojowej otwarto park inspirowany stylem antycznym

Alicja Fałek
alicja.falek@polskapress.pl

Tuż obok Urzędu Gminy powstało Centrum Aktywności i Wypoczynku. Inwestycja warta ponad 4,7 mln zł łączy funkcje rekreacyjne, zdrowotne i edukacyjne.

Centrum Aktywności i Wypoczynku powstało na terenie dawnego ogrodu, który po 1944 roku należał do szkoły rolniczej. Dopiero w 1995 roku działka trafiła w ręce Gminy Nawojowa, a w 2021 roku mieszkańcy, pod-

czas jednego z zebrań wiejskich, zaproponowali, by na tym terenie powstało miejsce do odpoczynku i rekreacji.

Miejsce wyróżnia się architekturą inspirowaną stylem antycznym oraz nawiązaniami do historycznego otoczenia pałacu Stadnickich. Uwagę zwraca centralnie usytuowana glorieta z elementami wodnymi, która stanowi charakterystyczny punkt całego założenia. Wybudowano alejki spacerowe, fontannę, pumtrack dla rowerzystów, plac zabaw, strefy zieleni z licznymi nasadzeniami drzew i krzewów

oraz kawiarenkę. To wszystko na przestrzeni liczącej blisko hektar. Zadbano o to, żeby z terenu centrum mogły korzystać także osoby ze szczególnymi potrzebami, w tym poruszający się na wózkach.

Przestrzeń oficjalnie została oddana do użytku w Dniu Dziecka. W otwarciu udział wzięli parlamentarzyści, samorządowcy oraz licznie przybyli mieszkańcy.

Centrum Aktywności i Wypoczynku w Nawojowej jest przykładem inwestycji, która podnosi jakość życia mieszkań-



FOT. IWONA SŁUS

Otwarcie Centrum Aktywności i Wypoczynku w Nawojowej. Uwagę zwraca centralnie usytuowana glorieta

ców i tworzy atrakcyjną przestrzeń do integracji lokalnej społeczności – podkreślił w swoim przemówieniu Witold Kozłowski, wicemarszałek Małopolski.

Inwestycja kosztowała ponad 4,7 mln złotych. Gmina Nawojowa skorzystała ze wsparcia z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 4 mln zł.

Oddaliśmy mieszkańcom obiekt, który – mam nadzieję – będzie miejscem zacieśniania więzi łączących społeczność naszej małej ojczyzny, gminy Nawojowa – zaznaczył Stanisław Kielbasa, wójt gminy. ©©

Tego w Limanowej jeszcze nie było. Przybędzie pięć parków kieszonkowych

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Miasto pokazało już wizualizacje zagospodarowania planowanych przestrzeni, które mają stać się miejscami odpoczynku. Projekt wart ponad 1,7 mln zł dofinansowało województwo.

Inwestycja będzie realizowana dzięki dofinansowaniu w wysokości 1,4 mln zł pozyskanemu z budżetu Województwa Małopolskiego. Całkowita wartość projektu przekracza 1,7 mln zł. W ramach przedsięwzięcia nowe parki kieszonkowe powstaną na osiedlu Zygmunta Augusta, przy Limanowskim Domu Kultury, przy ulicy Stanisława Jordana, w Parku Leśnym oraz przy ulicy Mickiewicza.



Oto przykład, jak może wyglądać nowy park kieszonkowy

Parki kieszonkowe to niewielkie tereny zielone, które mają służyć mieszkańcom jako miejsca odpoczynku, rekreacji i spotkań. Projekt zakłada wykonanie nowych nasadzeń, montaż elementów małej architektury, stworzenie stref relaksu oraz zastosowanie rozwiązań wspierających retencję wody i poprawę lokalnego mikroklimatu.

Będą ławeczki, leżaki, hamaki czy pergole. Przewidziano także mini park światła, który nocą będzie tworzył niepowtarzalny klimat. Realizacja inwestycji ma zakończyć się do końca 2027 roku. Samorząd podkreśla, że projekt jest kolejnym krokiem w kierunku zwiększania liczby terenów zielonych oraz poprawy jakości życia mieszkańców Limanowej. ©

Hala lodowa w Zakopanem dopiero w 2027. Wykryto błędy konstrukcyjne

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

Podczas sesji Rady Miasta 28 maja dyrektor COS Bogusław Stępień przedstawił stan zaawansowania oraz problemy techniczne związane z realizacją kluczowych inwestycji placówki.

Zgodnie ze sprawozdaniem, inwestycja związana z budową zadashowanego toru lodowego osiągnęła stan zaawansowania na poziomie 80-90%. Dyrektor Bogusław Stępień poinformował, że po objęciu stanowiska i przeprowadzeniu weryfikacji projektu zidentyfikowano szereg błędów konstrukcyjnych i technologicznych.

- To nie jest tylko tor lodowy, bo mamy też rozpoczętą budowę internatu. Są też nierozliczone umowy na duże miliony. Przejmując projekt we wrześniu 2025 roku po audycie doszłam do jednoznacznych konkluzji. Na obiekcie były kolizje funkcji wewnątrz obiektu. Jest też spory kłopot z odsnieżaniem dachu i wentylacją - mówiła Bogusława Stępień.

Jako jedyny punkt odniesienia dla zakopiańskiej inwestycji wskazano obiekt w Heerenveen w Holandii. COS podjął współpracę z podmiotami zagranicznymi w celu eliminacji wad projektowych:

- Najważniejszym elementem w torze, jest to, co podwieszono w suficie, czyli technolo-



Prace nad dokończeniem budowy hali lodowej Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem wychodzą na prostą

gia wentylacji. W Polsce nie mamy punktu odniesienia do takiej inwestycji. Tor w Heerenveen to jedyny punkt odniesienia. Na torze musi być odpowiednia wilgotność i temperatura. Tylko Holendrzy mają taką technologię, dlatego nawiązaliśmy współpracę z firmami projektowymi - opisywała sytuację hali lodowej Bogusława Stępień.

Dyrektor odniosła się również do nierealnych założeń czasowych w pierwotnym harmonogramie inwestycji.

- Nie wypada mi komentować, dlaczego tor lodowy nie został oddany wcześniej. Projekt

jest trudny technologicznie, a zaplanowano krótki czas na realizację. Mleko się rozlało i nie ma sensu mówienia o tym, a trzeba domknąć inwestycję. Pierwotny termin oddania hali zakładał 18 miesięcy od rozpoczęcia prac. To było niewykonalne - mówiła dyrektor.

Trwa procedura wyłonienia wykonawców systemów instalacyjnych. Łączny koszt inwestycji wyniesie około 200 milionów zł

Obecnie trwa procedura wyłonienia wykonawców systemów instalacyjnych. Łączny koszt inwestycji wyniesie około 200 milionów złotych:

- Jest już czwarty przetarg na wentylację i sanitarkę toru. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wyników przetargu trudnych technologii. Jeżeli to wszystko uda się zrealizować, to w 3 kwartale 2027 roku uruchomimy halę - mówi dyrektor COS. - Wypracowaliśmy w zespole całość wyposażenia i czekamy na konkursy. Ok. 25 mln zł przeznaczonych jest na wyposażenie. Całość, to już 200 mln zł - dodała. ©

Masztu telekomunikacyjnego na Porębie Małej w Nowym Sączu nie będzie? Inwestorzy się wycofują

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Po dwóch latach sporów i protestów mieszkańców Poręby Małej w Nowym Sączu wszystko wskazuje na to, że na osiedlu nie powstanie planowany maszt telekomunikacyjny.

Jak poinformował radny Błażej Targosz, część inwestorów wycofuje się z procedury uzyskania niezbędnych pozwoleń, co może oznaczać zakończenie sprawy, która od początku budziła sprzeciw mieszkańców osiedla.

Sprawa budowy masztu telekomunikacyjnego na osiedlu Poręba Mała wywołała w Nowym Sączu duże emocje już dwa lata temu. Mieszkańcy dowiedzieli się o planowanej inwestycji dopiero na zaawanso-

wanym etapie procedur, gdy inwestor miał już podpisaną umowę dotyczącą realizacji.

Największe obawy dotyczyły lokalizacji masztu w pobliżu zabudowy mieszkaniowej. Mieszkańcy zwracali uwagę na możliwy wpływ obiektu na krajobraz, wartość nieruchomości oraz kwestie związane z oddziaływaniem obiektu na otoczenie. Mieli żal, że inwestycja jest prowadzona bez wystarczających konsultacji społecznych.

- To były ciężkie dwa lata, ale daliśmy radę. Otrzymaliśmy właśnie pierwsze dokumentacje z sądu. Część inwestorów wycofuje się z pozyskania tutaj pozwolenia. Dziękuję mieszkańcom - mówi radny Targosz.

Wygląda więc na to, że maszt na Porębie Małej jednak nie powstanie. ©

Blisko 91 milionów złotych na kolejne ważne inwestycje w Oświęcimiu i powiecie

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Blisko 91 mln zł wyniesie wsparcie w ramach siódmej edycji Oświęcimskiego Programu Rządowego 2026-30 dla inwestycji realizowanych na terenie Oświęcimia i Powiatu Oświęcimskiego.

Na zamku w Oświęcimiu podpisano umowy rozpoczynające siódmy etap Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego na lata 2026-2030.

14 inwestycji w 2026 roku

Z blisko 91 mln zł prawie 18 mln zł wyniesie wsparcie już w tym roku na 14 zaplanowanych zadań realizowanych przez Zarząd Województwa Małopolskiego, Powiat Oświęcimski, Miasto Oświę-



Umowy podpisano na zamku w Oświęcimiu

cim oraz gminy - Oświęcim i Chełmek.

● Zarząd Województwa (dwa zadania - kwota dofinansowania ponad 3,6 mln zł): ■ przebudowa skrzyżowania DW 933 w Oświęcimiu (ul. Legionów z ul. Więźniów Oświęcimia) - etap I,

■ przebudowa skrzyżowania DW 933 przy Cmentarzu Komunalnym w Brzeszczach.

● Powiat Oświęcimski (dwa zadania - dofinansowanie 3,7 mln zł): ■ przebudowa drogi powiatowej nr 1881K ul. Stanisławy Leszczyńskiej w Oświęcimiu, ■ utrzymanie terenów Skarbu Państwa.

● Miasto Oświęcim (trzy zadania - dofinansowanie 6,4 mln zł): ■ przebudowa ul. Jaracza, ■ przebudowa ul. M. Kownackiej, ■ zagospodarowanie terenu pomiędzy ulicami: M. Skłodowskiej-Curie, J.W. Zawidzkiego, K. Olszewskiego, Z. Wróblewskiego i Ł. Łukasiewicza.

● Gmina Oświęcim (pięć zadań - dofinansowanie w wysokości 2,4 mln zł): ■ przebudowa ul. Do Pomnika w Pławach, ■ przebudowa ul. Franciszkańskiej w Harmężach, ■ przebudowa ul. Wolskiej w Harmę-

żach, ■ przebudowa ul. Niwy w Brzezince, ■ renowacja budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Harmężach wraz z zagospodarowaniem terenu.

● Gmina Chełmek (dwa zadania - dofinansowanie ponad 1,6 mln zł): ■ modernizacja Parku Rodzinnego w Chełmku oraz rozbudowa jego otoczenia wraz z powstaniem ścieżki edukacyjno-dydaktycznej, ■ utworzenie Miejskiego Centrum Informacji „Pamięć i Przyszłość” w obiekcie dawnej kantyny w Chełmku.

Uczestnicy spotkania na zamku podkreślali, że OSPR jest programem ukierunkowanym na pamięć o tym, co wydarzyło się na ziemi oświęcimskiej w czasie II wojny światowej w związku z działalnością niemieckiego obozu KL Auschwitz, a jednocześnie nastawionym na współczesność i przyszłość. ©

W Złockiem powstaje reprezentacyjna promenada

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

ZŁOCKIE (GM. MUSZYNA). Ruszyła budowa nowoczesnej promenady uzdrowskiej. Inwestycja o wartości ponad 9 milionów złotych ma całkowicie odmienić charakter miejscowości.

Złockie to mała wieś, która status uzdrowska zyskała w 2022 roku. Pojawiły się wtedy nowe możliwości rozwoju i inwestycji, które mają zwiększyć atrakcyjność tego miejsca.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć będzie budowa promenady uzdrowskiej, która stanie się nie tylko deptakiem, ale także ścieżką rowerową, klimatycznym parkiem z bujną roślinnością oraz przestrzenią spotkań i wypoczynku. Budowa promenady już się rozpoczęła.

Co powstaje?

W ramach budowy promenady uzdrowskiej w miejscowości Złockie zmodernizowana zostanie istniejąca pro-



FOT. UMIG MUSZYNA

Najmłodsze małopolskie uzdrowsko zyska atrakcję – w Złockiem powstaje promenada (na zdj. wizualizacja)

menada oraz wybudowana równolegle biegnąca ścieżka rowerowa. Całość rozciągać się będzie na odcinku o długości 1,6 kilometra.

Wzdłuż promenady rozmieszczone zostaną elementy małej architektury. Pojawią się również ławki, donice z kwiatami, stojaki rowerowe oraz kosze na śmieci. Promenadę urozmaicią także parki kieszonkowe, które mają nadać prze-

strzeni bardziej kameralny i zielony charakter, zachęcając zarówno do spacerów, jak i przejazdów rowerowych.

Milionowe dofinansowanie

Całe zadanie realizuje miasto i gmina uzdrowska Muszyna, której udało się uzyskać współfinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Umowa o dofinan-

sowanie projektu została zawarta w listopadzie 2025 roku, natomiast zakończenie wszystkich prac planowane jest na sierpień 2027 roku.

Burmistrz Golba obiecuje

Jak podkreśla burmistrz Muszyny Jan Golba, inwestycja ma całkowicie odmienić charakter tej części uzdrowska.

- To będzie deptak z parkami kieszonkowymi i odsuniętą od deptaka ścieżką rowerową. Powstaną reprezentacyjne wjazdy, które zostaną podświetlone. Będzie też dużo zieleni i kwiatów. To część znacznie podnosząca atrakcyjność i standard Złockiego - powiedział w rozmowie z „Gazetą Krakowską”.

Prace już postępują, a po ich zakończeniu w Muszynie powstanie nowa przestrzeń rekreacyjna i uzdrowska, która ma szansę stać się jedną z wizytówek regionu. Promenada ma przyciągać zarówno kuracjuszy, jak i turystów szukających spokojnego miejsca do wypoczynku w otoczeniu zieleni i górskiego krajobrazu. ©©

Policjant z Brzeska zatrzymany. Był pod wpływem alkoholu i narkotyków, spowodował kolizję. Będzie wydalony ze służby

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Funkcjonariusz policji w Brzesku spowodował kolizję na terenie Krakowa. Przy tej okazji wyszło na jaw, że prowadził samochód będąc pod wpływem alkoholu oraz narkotyków.

13 maja 2026 przed godziną 16 doszło do kolizji drogowej w rejonie skrzyżowania ulic Sielskiej i Zawilej w Krakowie. Kierowca opla wykonując manewr cofania najechał na za-

trzymany za nim pojazd. Kierującym okazał się policjant z Brzeska, funkcjonariusz pionu kryminalnego.

- Po zbadaniu trzeźwości okazało się, że sprawca kolizji miał ponad 0,6 promila alkoholu we krwi, a w jego organizmie wykryto obecność THC. Komendant Powiatowej Policji w Brzesku niezwłocznie wszczął postępowanie w sprawie zwolnienia policjanta ze służby - przekazał „Gazecie Krakowskiej” asp. Bartosz Izdebski z KWP w Krakowie. Procedura wydalenia z służby jeszcze trwa. ©©



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Brzesko. Tutejszy funkcjonariusz został zatrzymany pod wpływem alkoholu i narkotyków

AUTOREKLAMA

0111521052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

Twoja firma może stać się dostawcą w przemyśle energetycznym i obronnym. Wielkie inwestycje czekają także na Ciebie.

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa



WOJEWODA PODKARPACKI

Kilkanaście dni muzyki, rękodzieła i świętojańskich tradycji pod Wawelem



Jarmark Świętojański wraca na Bulwar Czerwiński od 11 do 20 czerwca

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Od 11 do 21 czerwca 2026 Bulwar Czerwiński ponownie stanie się miejscem spotkania tradycji, rzemiosła i kultury.

Przez niemal dwa tygodnie mieszkańcy Krakowa oraz turyści będą mogli uczestniczyć w kolejnej edycji Jarmarku Świętojańskiego, organizowanego przez IMAGO Centrum Sztuki Ludowej.

Jarmark Świętojański od lat nawiązuje do tradycji Nocy Świętojańskiej - jednego z najbardziej symbolicznych świąt związanych z początkiem lata, wodą, ogniem, naturą i dawnymi obrzędami. Współczesna formuła wydarzenia łączy te inspiracje z miejskim charakterem Krakowa, tworząc przestrzeń spotkania kultury tradycyjnej, sztuki i rękodzieła.

- Jarmark Świętojański to wydarzenie, które pozwala spojrzeć na tradycję jako na żywe i inspirujące zjawisko. Chcemy pokazywać kulturę ludową nie jako zamknięty rozdział historii, ale jako źródło wartości, estetyki i doświadczeń, które nadal mogą łączyć ludzi. Bulwar Czerwiński staje się w tych dniach miejscem spotkań twórców, mieszkańców i turystów, a także przestrzenią budowania więzi wokół wspólnego dziedzictwa - mówi Michał Czerski, prezes IMAGO Centrum Sztuki Ludowej.

Ważnym elementem wydarzenia będzie program artystyczny. Na scenie pojawią się zespoły i artyści inspirowani muzyką tradycyjną, folkiem i kulturą różnych regionów Europy. Wśród wykonawców znajdują się m.in. Agata Siemaszko Balcan Collective, Chvost, Folklezz, Ukoja, Korali,

SWADA, Kapela Zbierana oraz Kapela Kasi Chodoń.

Nie zabraknie także wydarzeń specjalnych nawiązujących do świętojańskiej obrzędowości, w tym widowiskowego pokazu tańca z ogniem „SLAVICA”, rodzinnych spotkań muzyczno-obrzędowych oraz występów kapel ludowych.

Integralną częścią Jarmarku będzie rozbudowany program warsztatowy. Uczestnicy będą mogli spróbować swoich sił w różnorodnych technikach rękodzielniczych, poznając jednocześnie tradycje związane z kulturą ludową i świętojańskimi zwyczajami.

W programie znalazły się m.in. warsztaty plecionkarskie, tworzenia wianków świętojańskich, rzeźby w drewnie, garncarstwa tradycyjnego, haftu krakowskiego, odlewnictwa artystycznego, cyjanotypii na torbach płóciennych, tworzenia biżuterii z piór oraz ziołowych kadzideł. Dla rodzin przygotowano również warsztaty artystyczne, animacje oraz grę terenową „Poszukiwanie kwiatu paproci”.

Sercem Jarmarku pozostanie strefa wystawców, w której zaprezentują się twórcy i rzemieślnicy z całej Polski. Odwiedzając będą mogli znaleźć autorską ceramikę, wyroby drewniane, biżuterię, tekstylia, szkło artystyczne, dekoracje inspirowane kulturą ludową oraz wiele innych przedmiotów wykonywanych ręcznie.

Jarmark ma nie tylko charakter handlowy, ale przede wszystkim promocyjny i edukacyjny. Organizatorzy stawiają na prezentację autentycznego rzemiosła oraz bezpośredni kontakt z twórcami, którzy chętnie opowiadają o swoich technikach, inspiracjach i wieletniedziejach związanych z wykonywanym zawodem. ©©

Tym razem na filmowo i jazzowo. Wodecki Twist Festival w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Tegoroczna edycja Wodecki Twist Festivalu to kameralne koncerty klubowe i duża gala w ICE Kraków. Tym razem pod hasłem zaczerpniętym z jednej z piosenek patrona imprezy - „Tylko w kinie”.

Wodecki Twist Festival odbywa się w Krakowie od 2018 roku i ma na celu upamiętnienie bogatej twórczości niezapomnianego piosenkarza i muzyka. Co roku organizatorzy pokazują nam ją od nieco innej strony. Dzieje się to przede wszystkim podczas koncertu galowego, który wieńczy festiwal. W tym roku odbędzie się 14 czerwca w ICE Kraków pod hasłem „Tylko w kinie”.

- Tata powiedział kiedyś, że nie znosi śpiewać cudzych piosenek, a jeżeli już sięga po covery, są to utwory pochodzące z filmów. Choćby „Kobieta i mężczyzna” ze słynnego filmu Claude Leloucha czy amerykańskie standardy, które zawsze przewijają się przez hollywoodzkie produkcje. Kiedyś tata miał mieć swój benefis w Teatrze STU i napisał w poprzedzającej go noc piosenkę „Tylko w kinie”. W pełni fraza ta brzmi „Tylko w kinie świat był taki, jaki być powinien”. Stąd konwencja tego galowego koncertu będzie trochę bajkowa. Zabrzmią filmowe utwory, które tata wykonywał, ale też piosenki, które



Gwiazdą tegorocznej edycji Wodecki Twist Festival, który odbędzie się od 10 do 14 czerwca, będzie Kayah

wychodzą poza realne życie. Trochę się będziemy bawić w kino, teatr i sny - mówi nam Katarzyna Wodecka-Stubbs, prezeska Fundacji im. Zbigniewa Wodeckiego, organizującej festiwal.

14 czerwca w ICE Kraków zabrzmiały kochane przez publiczność piosenki, spośród których większość znamy z filmów. Wystąpią: Natalia Muiańska, Reni Jusis, Natalia Przybysz, Olga Szomańska, Krzysztof Iwaneczko i Mietek Szcześniak. Zagra też na fortepianie Aleksander Dębicz. Tego wieczoru solistom koncertu będzie towarzyszyć Orkiestra Tomasza Szymusia.

Dzień wcześniej 13 czerwca w Ogrodzie Botanicznym w Kra-

kowie odbędzie się koncert „Jazzayah”. To najbardziej znane przeboje Kayah w jazzowych aranżacjach oraz jej mniej znane piosenki, które od zawsze nosiły potencjał jazzowy, a teraz dostały nowe życie. Nie zabraknie także jazzowych standardów, nie tylko amerykańskich, bo w końcu Polska również ma piękne evergreeny - i to właśnie je Kayah lubi najbardziej.

- Tata uwielbiał jazz. Kiedyś wydaliśmy nawet płytę z taką muzyką w jego wykonaniu - „Dialogi”. Dlatego zawsze na festiwalu jest dużo jazzu. A ta muzyka bardzo pasuje do miękkiej i ciepłej scenerii Ogródu Botanicznego. Po raz pierwszy zrobiliśmy tam koncert w zeszłym

roku - i okazało się, że nasz festiwal bardzo się tam przyjął. Dlatego wracamy tam teraz z Kayah i jej muzykami - tłumaczy Katarzyna Wodecka-Stubbs.

Festiwal otworzą jednak intymne koncerty w klubie Mercy Brown. 10 czerwca wystąpi tam amerykańska wokalistka i pianistka Karen Edwards we własnym repertuarze, a 11 czerwca - Ania Rusowicz z piosenkami dawnych diw polskiej estrady, m. in. Ewy Demarczyk i Anny German.

12 czerwca odbędzie się w Pałacu Potockich koncert Twist Up-Close, podczas którego zagra jazzowe Royber Trio w gwiazdorskim składzie: Mikołaj Trzaska, Olo Walicki i Macio Moretti. Usłyszymy muzykę z płyty „November”. Po występie muzycy zapraszają na jam session. Wstęp wolny. Z kolei w księgarni-kawiarni PWM - UNA (dawny Kurant) będzie funkcjonowała Scena Młodych. Tam również wstęp wolny.

Tego samego dnia odbędzie się w ramach festiwalu w Pałacu Potockich wernisaż malarstwa Piotra Olszewskiego „Pieśń bez słów”. Tytuł wystawy nawiązuje do piosenki Zbigniewa Wodeckiego - „Pieśń ciszy”.

Jak co roku na krakowskim Rynku Głównym wspólnie odśpiewanie „Zaczni od Bacha” - w piątek, 12 czerwca, tuż po hej-nale w samo południe.

Więcej informacji i bilety: <https://wodeckitwistfestival.pl/> ©©

Od ciasnych piwnic do wielkich stadionów. Brytyjska grupa rockowa Bring Me The Horizon dziś w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Podszylde Bring Me The Horizon ukrywa się jedna z tych metalowych grup, które w ostatniej dekadzie zdobyły popularność poza kręgiem miłośników ciężkich brzmień.

Kiedy w 2004 roku grupa nastolatków z Sheffield zakładała zespół Bring Me The Horizon (BMTH), brytyjska prasa muzyczna nie wróżyła im długiej kariery. Scena deathcore'owa, z której się wywodzili, była niszowa, a wokół Oli Sykesa - choć pełen pasji - ranił uszy tradycyjnych fanów. Ponad dwadzieścia lat później ci sami muzycy stoją na czele rockowej rewolucji, gromadząc na koncertach tysiące fanów i udowadniając, że w muzyce gitarowej nie ma miejsca na świętości.



Bring Me The Horizon zagrają dziś w w Tauron Arenie

Kluczem do globalnego sukcesu formacji okazała się permanentna ewolucja. BMTH nigdy nie nagrało dwóch takich samych albumów. Przełomowy krążek „Sempiternal” z 2013 roku wprowadził do ich ciężkiego brzmienia elektronikę i chwytliwe, niemal popowe

melodie. Z kolei wydany dwa lata później „That's the Spirit” ugruntował ich pozycję jako nowego fenomenu muzyki głównego nurtu. Muzycy bezlitośnie porzucili ortodoksyjny metal na rzecz alternatywnego rocka.

Na czele tej maszyny stoi Oli Sykes - charyzmatyczny front-

man, ikona mody i człowiek, który otwarcie mówi o swoich walkach z uzależnieniami oraz problemach z psychiką. Jego teksty, pełne bolesnej szczerości, stały się głosem pokolenia, zmagającego się z lękami i poczuciem zagubienia we współczesnym świecie. Sykes, wspólnie z klawiszowcem i producentem Jordanem Fishem (który opuścił grupę pod koniec 2023 roku), stworzył unikalne brzmienie, w którym ciężkie riffy płynnie mieszają się z tanecznym bitem, melodyjnym synth-popem, a nawet elementami hip-hopu.

Ostatnie lata to dla Bring Me The Horizon pasmo nieustających triumfów i eksperymentów. Ich najnowsze dokonania łączą nostalgię za brzmieniem emo z początku lat dwutysięcznych z futurystyczną, cyberpunkową produkcją. ©©

POLSKA i ŚWIAT

Premier wzywa Nawrockiego i Zelenskiego do rozmowy

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę”, zanim „emocje zrujnują naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zelenskiego.

Po tym, gdy pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju, na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zelenskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie był szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się w poniedziałek na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zelenskiego o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” – napisał premier. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Mo-



Zelenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę

skwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” – dodał szef rządu.

Szefowi rządu odpowiedział, także na platformie X, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” – napisał prezydencki minister.

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec,

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec b. szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS Zbigniewa Ziobry – poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegły wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

mądrą decyzję – powiedział Sikorski.

– Ja osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się – jeśli zawężymy sprawę do żyjących – że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczy – dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodymyr Zelenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamiennych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Kapituła ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia. Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na alicji” – „A miał go nikt nie ogrzać” – napisał prezydencki minister.

W poniedziałek dziennikarze w Sejmie pytali szefa MSZ, czy Zelenski powinien stracić Order Orła Białego.

– Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dlatego mam nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie

Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

– Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać – powiedział w poniedziałek w Swinoujściu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bez-

pieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

– To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani

od Zachodu. Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy – powiedział wicepremier.

Wskazał, że kluczowy jest mikros energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

– Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik – podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podejścia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

– Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać – podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

”

Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa

Sławomir Broniarz prezes ZNP

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki przejęte przez służby

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili przemyt prawie tony heroiny. – To największa tego typu operacja od ponad dekady, to największa tego typu operacja antynarkotykowa ostatnich lat – ocenił szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Przekazał, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy roku służby zabezpieczyły ponad 83 t narkotyków. Dla porównania w całym 2025 r. zabezpieczonych zostało 56 t, a w 2022 r. – 19 t.

– Więcej przez pięć miesięcy (...) polskie służby zneutralizowały cztery razy więcej narkotyków niż w roku 2022 – podkreślił. Dodał, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy zlikwidowano 49 laboratoriów i 4 plantacje konopi.

– Ten rok dzięki skutecznej pracy naszych służb wydaje się rokiem walki z narkotykami. Prawie 1200 osób zatrzymanych w tym zakresie, 83 osoby z zarzutami dotyczącymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą (...). PAP

INWESTYCJA

Most w Sanoku prawie gotowy



10 czerwca rozpoczną się procedury związane z odbiorem nowego mostu na Sanie w Sanoku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 100 mln złotych. Długość nowej przeprawy mostowej to 235 m, a długość wszystkich połączeń i zjazdów to ponad 1 km. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 10 lipca.

REKLAMA OGŁOSZENIE 0011535931

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)
Burmistrz Miasta Grybów informuje,
że w dniu 9 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Grybowie ul. Rynek 12, 33-330 Grybów, oraz na stronie BIP na okres 21 dni wywieszony zostanie wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Grybów przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

REKLAMA KOMUNIKAT 0011535986

WÓJTA GMINY RYTRO
Na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399, z 2023 r., poz. 1688 oraz z 2025 r. poz. 1077),
Wójt Gminy Rytró
informuje, że od dnia 10 czerwca 2026 r., na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Rytrze, na stronach internetowych urzędu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, zamieszczony zostanie wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rytró, przeznaczonych do dzierżawy.

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

FOT. ROUELLE UMAL/INHUA NEWS/EAST NEWS

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wczesnym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Silna Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemówił w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywanu

ANTHONY PIZZOFERRATO/AP PHOTO/EAST NEWS

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczaryjana, po Kwitnącą Armenię.

Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymyśliła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Łuza zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Zółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie.

PAP

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprezentowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



FOT. PAPIEPA/GIRO FUSCO

Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołania do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową; jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

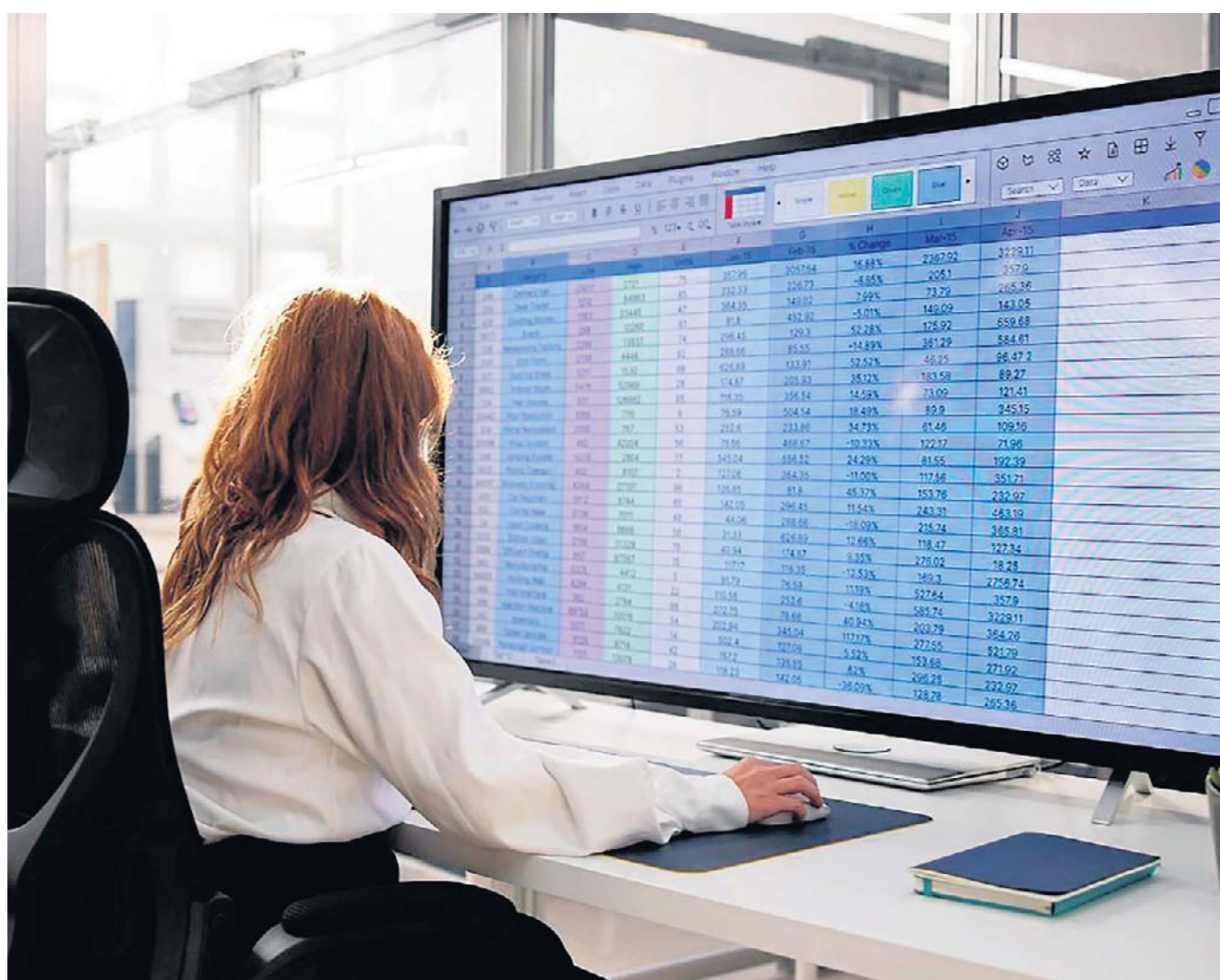
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowca). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowi-

skach, o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jedynym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, by nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

pomostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim pomostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperti podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczubot. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczuboty zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczubot, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-financej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzewa. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejęciem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejęcia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejęcia firmy

w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stanowisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładu Mięsnych Karczew jednym z największych błędów



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

popelnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo waż-

na decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - uważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu procesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczeni etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze wspólników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

©©

Polacy potrafią budować globalne firmy. Brakuje nam tylko jednego

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka przez lata była symbolem udanej transformacji i przedsiębiorczości. Jednak mimo tysięcy dynamicznie rozwijających się firm nadal nie stworzyła marki rozpoznawalnej na świecie na miarę Apple, IKEA czy BMW. Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

Czy problemem jest brak kapitału, nadmiar regulacji, a może mentalność? O tym rozmawiamy z Bartoszem Skwarczkiem, założycielem i przewodniczącym rady nadzorczej G2A - jednej z największych na świecie platform handlu produktami cyfrowymi.

Od polskiego startupu do globalnego gracza

Historia G2A jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów sukcesu polskiej firmy technologicznej. Platforma działa na zasadzie globalnego marketplace'u, umożliwiając sprzedaż produktów cyfrowych użytkownikom na całym świecie.

Jednocześnie przedsiębiorca zwraca uwagę, że przez



Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

wiele lat największą przeszkodą w rozwoju polskich firm były nie tyle kwestie finansowe, ile ograniczenia mentalne. Wielu przedsiębiorców zakładało, że najpierw trzeba odnieść sukces w Polsce, później w Europie, a dopiero na końcu myśleć o świecie.

Zdaniem Skwarczka ta mentalność stopniowo się zmienia i coraz więcej młodych firm od początku projektuje swoje modele biznesowe z myślą o rynkach międzynarodowych.

Europa przeregulowana, Polska dokłada swoje

Dużo bardziej krytycznie założyciel G2A ocenia otoczenie

regulacyjne. Według niego nadmierna liczba przepisów staje się jednym z głównych hamulców rozwoju przedsiębiorczości.

- Europa jest dziś jednym z najbardziej przeregulowanych miejsc do prowadzenia biznesu. Potwierdzają to praktycznie wszystkie międzynarodowe rankingi konkurencyjności. Problem polega na tym, że wiele państw, w tym często także Polska, nakłada na europejskie regulacje własne dodatkowe wymagania. W efekcie przedsiębiorcy zamiast skupiać się na rozwoju i zdobywaniu klientów, coraz więcej czasu poświęcają na spełnianie kolejnych obowiązków

administracyjnych - zauważa prezes.

Jak podkreśla, szczególnie wyraźnie widać to w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie system gospodarczy jest znacznie bardziej nastawiony na wspieranie przedsiębiorców.

Skwarczek przypomina również, że sektor prywatny odpowiada za około 75 proc. polskiego PKB i tworzy większość miejsc pracy w kraju. Tym bardziej powinien być traktowany jako strategiczny partner rozwoju gospodarczego.

Kapitału jest za mało, ale to nie wymówka

Jednym z częściej podnoszonych problemów jest ograniczony dostęp do kapitału dla szybko rosnących firm. Skwarczek przyznaje, że pod tym względem Polska wciąż odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek.

- Jeżeli porównamy Polskę ze Stanami Zjednoczonymi czy najbardziej rozwiniętymi rynkami kapitałowymi świata, różnica jest ogromna. Mamy mniej funduszy, mniej prywatnego kapitału i mniej możliwości finansowania dużych projektów. Z drugiej strony nie można traktować tego jako wymówki. G2A rozwijało się przez piętnaście

lat bez inwestora zewnętrznego i bez dodatkowego finansowania. Udowodniliśmy, że można zbudować globalny biznes wart ponad miliard złotych, opierając się głównie na własnej pracy i konsekwencji - podkreśla przedsiębiorca.

Jego zdaniem największą przewagą Polski pozostaje przedsiębiorczość. To właśnie ona pozwala wielu firmom rozwijać się mimo ograniczeń finansowych czy regulacyjnych.

Największy problem? Za mało ludzi chce zakładać firmy

Wbrew obiegowym opiniom nie uważa, że polskim przedsiębiorcom brakuje ambicji, odwagi czy kompetencji. Jego zdaniem problem leży gdzie indziej.

- Polskim przedsiębiorcom nie brakuje żadnej cechy potrzebnej do osiągnięcia sukcesów. Są pracowici, ambitni, odporni na porażki i gotowi konkurować na globalnych rynkach. Natomiast bardzo niepokoi mnie coś innego. Tylko około trzech procent Polaków deklaruje dziś, że chciałoby założyć własną firmę w ciągu najbliższych kilku lat. To wielokrotnie mniej niż w wielu innych krajach rozwiniętych i właśnie tę

sytuację musimy zmienić - mówi Skwarczek.

Jego zdaniem przedsiębiorca nadal nie jest w Polsce postrzegany jako ktoś, kto buduje dobrobyt, tworzy miejsca pracy i rozwija gospodarkę. Tymczasem bez nowych przedsiębiorców nie będzie nowych firm, innowacji ani kolejnych polskich sukcesów na światowych rynkach.

Marzenie o polskiej globalnej marce

Założyciel G2A nie ukrywa, że jego największa ambicja wykracza dziś poza rozwój własnej firmy. Chciałby, aby Polska doczekała się marki rozpoznawalnej na całym świecie.

- Od wielu lat towarzyszy mi jedno marzenie. Chciałbym, aby Polska miała markę rozpoznawalną globalnie tak jak Apple, IKEA czy BMW. Mamy świetne firmy, takie jak InPost czy CD Projekt, ale nadal brakuje nam brandu obecnego w światowym mainstreamie. Jeżeli uda się stworzyć taką firmę, skorzystają na tym wszyscy polscy przedsiębiorcy, bo świat zacznie postrzegać Polskę jako kraj innowacji, a nie tylko jako miejsce produkcji czy usług - podsumowuje prezes Skwarczek.

©©

PRACZYKUJĄ SIĘ DUŻE ZMIANY NA RYNKU

Era gołego B2B powoli się kończy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy może spowodować turbulencje na rynku pracy, szczególnie w sektorach korzystających z elastycznych form współpracy.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. – A to oznacza, że era gołego B2B, gdzie cały ciężar przerw między projektami kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów.

Firmy, które traktowały B2B jako podatkową prowizorkę, staną przed ścianą – postawią na formalizację procedur albo wycofają się z elastycznych współprac

Reforma dotycząca Państwowej Inspekcji Pracy wejdzie w życie 8 lipca tego roku. Inspektorzy w drodze decyzji administracyjnych będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, o ile będzie to uzasadnione prawnie. Dla niektórych sektorów, które dziś korzystają z elastycznych form zatrudnienia, regu-



FOT. MAT. FIRMY

Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy, utrzymają ten model bez większych trudności – mówi Tomasz Miłosz, prezes Giglike

lacje oznaczają duże zmiany. Nie spowodują one jednak odwrótu od umów B2B i zleceń.

– Dane pokazują, że model B2B działa. Satisfakcja ze współpracy po obu stronach wynosi aż 7,2 w 10-punktowej skali. Problemem nie jest więc sam model, ale brak jego systemowego uporządkowania. Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy i jasne granice wyznaczone między modelem pracowniczym a kontraktowym, utrzymają ten model bez większych trudności. Organizacje, które

traktowały B2B jako elastyczną prowizorkę, staną teraz przed realnym wyborem: formalizacja albo wycofanie. To oznacza, że rynek się spolaryzuje – i ta polaryzacja będzie widoczna już w ciągu najbliższych 12 miesięcy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy biznesowej, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów. Ta firma razem z EY Polska opublikowała raport „Gigbarometr 2026” na temat elastycznych form współpracy w Polsce.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, a współpracownicy oceniają ją jako coś neutralnego

Z badania wynika też, że firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. Z kolei osoby, które pracują w oparciu o zlecenia lub B2B najczęściej oceniają zmiany jako takie, które nie mają wpływu na ich działalność zawodową.

– Reforma PIP jest testem dojrzałości całego rynku elastycznej współpracy. Testem, do którego obie strony są przygotowane w bardzo różnym stopniu. Firmy już dziś ograniczają skalę elastycznej współpracy. Wskaźnik udziału takich form zatrudnienia spada drugi rok z rzędu. Co więcej, aż 37% organizacji deklaruje brak elastycznych form współpracy. Tymczasem osoby współpracujące w ramach umów cywilnoprawnych (w 75%) oceniają reformę jako coś, co nie wpływa na ich codzienne decyzje, nieistotne dla ich codziennych decyzji zawodowych. To nie jest rozbieżność w ocenach – to asymetria gotowości. I właśnie ona może stać się największym źródłem napięć na rynku pracy w drugiej połowie 2026 roku – mówi Tomasz Miłosz.

Profesjoniści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie, i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił

Co to dokładnie może znaczyć dla rynku pracy? Dla wielu pracowników elastyczność i autonomia pracy to nadal będą istotne kwestie – część osób nadal będzie zainteresowana pracą na B2B lub zlecenia, ale mogą oni bardziej się cenić i np. oczekiwać bardziej hojnego systemu benefitów.

– Niezależni profesjonalści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie,

i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił. Era „gołego B2B”, gdzie cały ciężar przerw między projektami, kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – uważa Tomasz Miłosz. ©P

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z BADANIA „GIGBAROMETR 2026”:

podczas gdy 75% niezależnych profesjonalistów traktuje reformę PIP jako neutralne tło, dla biznesu to ryzyko systemowe. Co czwarta firma ocenia zmiany negatywnie, a wskaźnik uelastycznienia przedsiębiorstw spada kolejny rok z rzędu (z 2,6 do 1,6). Niezależni specjaliści coraz mocniej wyceniają swoje ryzyko. Choć autonomia (74%) i swoboda (75%) to wciąż filary tego stylu życia, do kluczowych benefitów dla współpracowników awansowały: ubezpieczenia i prywatna opieka medyczna – „wolny strzelec” nie chce już brać całego ryzyka na własne barki. Reforma PIP wymusi przejście od elastyczności traktowanej jako nieregulowany przywilej do modelu z jasno rozłożoną odpowiedzialnością obu stron.

Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna od lat budzi emocje. Dla wielu Polaków oznacza przede wszystkim wysokie rachunki za energię.

Tymczasem według Sławomira Staszaka, członka zarządu Orlenu ds. energii, takie postrzeganie transformacji jest dużym uproszczeniem. W rozmowie ze Strefą Biznesu przekonuje, że inwestycje energetyczne byłyby konieczne niezależnie od polityki klimatycznej, a ich efektem ma być nie tylko bezpieczeństwo energetyczne kraju, lecz także budowa przewag konkurencyjnych całej gospodarki.

Transformacja to nie tylko koszty

Zdaniem Sławomira Staszaka jednym z największych

problemów debaty publicznej jest sprowadzanie transformacji energetycznej wyłącznie do kosztów. Tymczasem rozbudowa systemu elektroenergetycznego byłaby konieczna nawet bez polityki dekarbonizacyjnej.

– Transformacja energetyczna nie musi kojarzyć się z wysokimi cenami energii. Oczywiście wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, ale te wydatki i tak byłyby niezbędne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na energię oraz konieczność rozbudowy sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Za dziesięć czy piętnaście lat będziemy mogli ocenić, że te inwestycje realnie poprawiły dostępność energii i zwiększyły konkurencyjność polskiej gospodarki. Nie chodzi wyłącznie o cenę, ale o stabilność, bezpieczeństwo i możliwość dalszego rozwoju kraju – mówi członek zarządu.

Jak podkreśla, Polska znajduje się obecnie w procesie elektryfikacji gospodarki. Coraz więcej procesów przemysłowych, usług i codziennych aktywności opiera się na energii elektrycznej, dlatego rozwój infrastruktury energetycznej staje się warunkiem dalszego wzrostu gospodarczego.

Sprawiedliwa transformacja oznacza energię dla wszystkich

W debacie o energetyce często pojawia się pojęcie „sprawiedliwej transformacji”. Dla Orlenu nie oznacza ono wyłącznie ochrony regionów górniczych czy wsparcia wybranych grup społecznych.

– Sprawiedliwa transformacja to taka, która zapewni wszystkim obywatelom równy dostęp do energii elektrycznej, niezależnie od miejsca zamieszkania. Chodzi również o zagwarantowanie stabilnych

dostaw dla przemysłu, ponieważ bez energii nie będzie dalszej elektryfikacji gospodarki. Kluczowe znaczenie mają bezpieczeństwo dostaw, stabilność systemu oraz dostępność cenowa energii. Dopiero połączenie tych elementów pozwala mówić o sprawiedliwej transformacji – zauważa Staszak.

Jego zdaniem dyskusja o przyszłości energetyki nie powinna koncentrować się wyłącznie na źródłach wytwarzania energii, ale przede wszystkim na tym, czy system będzie w stanie niezawodnie dostarczać energię gospodarstwu domowemu i przedsiębiorstwom.

Offshore ma budować kompetencje polskich firm

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych obecnie przez Orlen jest morska energetyka wiatrowa. Staszak przyznaje, że udział polskich

przedsiębiorstw w pierwszych projektach pozostaje ograniczony, ale uważa to za naturalny etap rozwoju nowej branży.

Jednocześnie podkreśla, że dalszy wzrost udziału polskich firm będzie możliwy tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy otrzymają jasny sygnał, że kolejne projekty rzeczywiście zostaną zrealizowane.

Według przedstawiciela Orlenu stabilny portfel inwestycji pozwoliłby firmom inwestować w nowe linie produkcyjne, technologie i kadry, co z czasem przełożyłoby się na niższe koszty realizacji kolejnych projektów.

Atom czy offshore? Odpowiedź brzmi: wszystko naraz

Jednym z najciekawszych wątków rozmowy była kwestia przyszłego miksu energetycznego Polski. Staszak stanowczo odrzuca myślenie, że jedna

technologia może rozwiązać wszystkie problemy sektora energetycznego.

– Musimy odejść od przekonania, że istnieje jedno idealne źródło energii. Gdyby liczył się wyłącznie koszt produkcji, zbudowalibyśmy cały kraj fotowoltaiką. Tymczasem bezpieczeństwo energetyczne wymaga odpowiedniego zbilansowanego miksu. Potrzebujemy energetyki jądrowej jako fundamentu systemu, gazu jako źródła bilansującego oraz odnawialnych źródeł energii wspieranych przez magazyny energii. Tylko takie połączenie zapewni stabilność dostaw w długim okresie – podkreśla Staszak.

W jego ocenie kluczową rolę odegra zarówno duży atom, jak i małe reaktory modułowe SMR. Uzupełnieniem systemu mają być farmy wiatrowe na morzu i lądzie, fotowoltaika, magazyny energii oraz nowoczesne jednostki gazowo-parowe. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.ŚĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Turystyka

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Praca

ZATRUDNIĘ

"MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie. Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30, 513-764-303 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sącz", 18-449-08-30, 513-764-303 Praca, Niemcy

Matrymonialne

BARDZO samotny, miły kawaler, lat 67 chciałbym poznać Panią w wieku 50-70 lat która pragnie przyjaźni, czułości i ciepła. Sędziszowa powiat Gorlice. Oferty nr 11529281 na adres: B.O. ul. Zabłocie 43a, 30-701 Kraków.

REKLAMA0011535699

Spółdzielnia Mieszkaniowa
Lokatorsko-Własnościowa w Kętach,
os. Nad Solą 20, 32-650 Kęty, tel. 33 847 91 10,

ogłasza
nabór ofert cenowych na roboty brukarskie:

Robotybrukarskie – remont drogi dojazdowej
do budynku nr 17 na os. 700-lecia w Kętach:

a) droga dojazdowa masa bitumiczna
– 244,00 m²,

b) droga dojazdowa kostka brukowa
betonowa – 447,00 m²,

c) budowa nawierzchni z ECO kraty
– 65,00 m².

Specyfikację i przedmiar robót można odebrać w siedzibie Zamawiającego lub pobrać ze strony internetowej Spółdzielni, tj.
www.smlwkety.pl w zakładce przetargi.

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego do dnia **23 czerwca 2026 r. do godz. 10.00** w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi najpóźniej do dnia **30 czerwca 2026 r.**

Szczegółowych informacji udziela: **Inspektor Budowlany Wiesław Piątek tel. 33 847 91 15.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienie konkursu bez podania przyczyny.

REKLAMA0011535769

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności
gospodarczej w upadłości
w Krakowie, sygn. akt VIII GUp 153/21/S,
ogłasza konkurs ofert na zbycie udziału
w nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości

PRZEDMIOT SPRZEDAŻY:

Prawo własności nieruchomości gruntowej położonej w Krakowie przy ul. Lubockiej, nr działki 376/9, o powierzchni 0,1645 ha, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KR1P/00189752/9 wraz z udziałem w 1/3 nieruchomości gruntowej o numerze działki 376/10 (o pow. 0,0529 ha) stanowiącej drogę dojazdową do nieruchomości opisanej powyżej (brak osobnej księgi wieczystej). **Cena wywoławcza wynosi 550 000,00 PLN (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100 groszy) a w tym: 499 000,00 PLN wartość działki nr 376/9 oraz 51 000,00 PLN wartość działki 376/10 w udziale 1/3.** Z uwagi na specyfikę zbywanych nieruchomości Syndyk bierze pod uwagę wyłącznie sprzedaż łączną.

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE OFERT:

- Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia netto (podaną cyframi oraz słownie) należy złożyć w zaklejonych kopertach z napisem **„Konkurs ofert VIII GUp 153/21/S – Lubocka Kraków” w terminie do dnia 7 lipca 2026 r., godz. 16:00**, osobiście w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, ul. Kalwaryjska 39/7 (30-504 Kraków), listem poleconym lub kurierem. Decyduje data wpływu do Notariusza.
- Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy, prowadzony przez Bank Pekao S.A. nr **30 1240 4432 1111 0011 0438 9084** – w terminie do dnia 7 lipca 2026 r. Decyduje data uznania rachunku masy upadłości pełną kwotą wadium.
- Wszelkie koszty związane ze sprzedażą nieruchomości ponosi oferent.
- Przystępujący do konkursu ofert winien zapoznać się z jego Regulaminem, dostępnym w Biurze Syndyka w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 67/3 oraz na stronie www.kdr.krakow.pl

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu ofert na każdym etapie bez podania przyczyny na każdym jego etapie, w tym po wyborze oferenta a przed zawarciem umowy sprzedaży.

Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu 8 lipca 2026 r., godz. 12:00, w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 39/7.
Nieruchomość objętą konkursem można oglądać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Biurem Syndyka, tel. 12 262 91 26.

REKLAMA0011533755

Oświęcim dnia 1.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlanka” w Oświęcimiu z siedzibą przy ul. Bałandy 1 w Oświęcimiu ogłasza przetarg **w formie pisemnego konkursu ofert** na ustanowienie odrębnej własności lokalu.
Wygranie przetargu uprawnia do zawarcia umowy notarialnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu.

Lp.	Adres lokalu mieszkalnego	Pow. użytk. w m ² , charakterystyka lokalu	Kwota wywoławcza	Uwagi
1.	Oświęcim Orłowskiego 25/10	37,66 m ² , III piętro	203.600,- zł	bez obciążeń

Oferty na ww. lokal mieszkalny należy składać **w zamkniętej kopercie z zaproponowaną kwotą ofertową** (wraz z załącznikami do regulaminu przetargu nr 1 i nr 2) w siedzibie Spółdzielni (adres j. w.) w terminie do dnia **24.06.2026 r. do godz. 14.00**.
Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w dniu **25.06.2026 r. o godz. 10.30**.
Osoby zainteresowane ustanowieniem odrębnej własności lokalu mieszkalnego, składające ofertę przetargową, zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% kwoty wywoławczej lokalu.
Wpłaty wadium należy dokonać przed otwarciem ofert na wskazane konto Spółdzielni: **PKO 75 1020 2384 0000 9902 0009 0571**.
Wyżej wymieniony lokal można oglądać w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00, po wcześniejszym uzgodnieniu z Administracją Zasole, tel. 33 843 15 11.
Wszelkich dodatkowych informacji dotyczących ww. lokalu mieszkalnego udziela Dział Członkowski Spółdzielni pod nr. tel. 33 843 14 48 lub 531 110 265.
Zasady przeprowadzenia przetargu określa szczegółowo Regulamin Przetargu na ustanowienie odrębnej własności lokalu dostępny na stronie internetowej www.budowlankaoswiecim.pl oraz w siedzibie Spółdzielni. Każdy oferent powinien zapoznać się z treścią Regulaminu.
Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd MSM „Budowlanka”

REKLAMA0011533761

Oświęcim, dnia 1.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlanka” w Oświęcimiu z siedzibą przy ul. Bałandy1 w Oświęcimiu ogłasza przetarg **w formie pisemnego konkursu ofert** na ustanowienie odrębnej własności lokalu.
Wygranie przetargu uprawnia do zawarcia umowy notarialnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu.

Lp.	Adres lokalu mieszkalnego	Pow. użytk. w m ² , charakterystyka lokalu	Kwota wywoławcza	Uwagi
1.	Oświęcim Nojogo 10/45	38,80 m ² , XI piętro	150.000,- zł	bez obciążeń

Oferty na ww. lokal mieszkalny należy składać **w zamkniętej kopercie z zaproponowaną kwotą ofertową** (wraz z załącznikami do regulaminu przetargu nr 1 i nr 2) w siedzibie Spółdzielni (adres jw.) w terminie do dnia **24.06.2026 r. do godz. 14.00**.
Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w dniu **25.06.2026 r. o godz. 10.00**.
Osoby zainteresowane ustanowieniem odrębnej własności lokalu mieszkalnego składające ofertę przetargową zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% kwoty wywoławczej lokalu.
Wpłaty wadium należy dokonać przed otwarciem ofert na wskazane konto Spółdzielni: **PKO 75 1020 2384 0000 9902 0009 0571**.
Wyżej wymieniony lokal można oglądać w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00, po wcześniejszym uzgodnieniu z Administracją Centrum tel. 33 842 25 24.
Wszelkich dodatkowych informacji dotyczących ww. lokalu mieszkalnego udziela Dział Członkowski Spółdzielni pod nr.tel. 843-14-48 lub 531 110 265.
Zasady przeprowadzenia przetargu określa szczegółowo Regulamin Przetargu na ustanowienie odrębnej własności lokalu dostępny na stronie internetowej www.budowlankaoswiecim.pl oraz w siedzibie Spółdzielni. Każdy oferent winien zapoznać się z treścią Regulaminu.
Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd MSM „Budowlanka”

eprasa.pl 72a91792fc

To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbawiła obecnych na sali.

Karolina Pajęzkowska zbesztala króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest prze-sada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolim pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłączność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północno-koreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurd.

Poziomo:

- 3) turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
- 10) ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
- 11) tkanina z przędzy czesankowej,
- 12) paradna szabla polskiej szlachty,
- 14) starofrancuski taniec salony,
- 15) tworzywo na opony i podszwy,
- 16) chęć nie do odparcia,
- 19) sąsiad Czecha i Szwajcara,
- 23) substancja do wyrobu świec,
- 27) odprężenie po bólu,
- 28) lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
- 29) sprzedaje słowniki i beletrystykę,
- 30) ... Drzymalska, polska aktorka,
- 33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
- 37) regionalna nazwa bociana,
- 38) rośnie na mokradłach,
- 39) ... Butym (zwany Beznogim),
- 40) mleczny u malucha,
- 41) „... adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

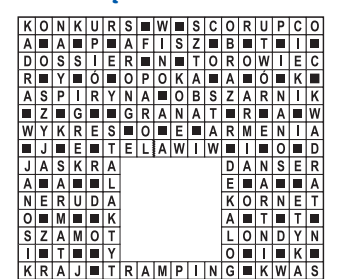
- 1) mały ptak wędrowny,
- 2) komplet naczyń stołowych,
- 3) dawny pośrednik handlowy,
- 4) kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
- 5) powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
- 6) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



- 7) ciągnie wilka do lasu,
- 8) metropolia Czechenii,
- 9) choroba oczu, glaukoma,
- 13) nietolny ptak z Australii,
- 17) wymuszany przez kidnapera,
- 18) antylopa lub nosorożec,
- 20) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
- 21) kierunek w sztuce, tendencja,
- 22) niewielka przyczyna pożaru,
- 24) kraj faraonów i piramid,

- 25) niemiecka wyspa na Bałtyku,
- 26) przepływa przez Łomżę,
- 30) dobry wojak z powieści Jaroslava Haška,
- 31) zbrojna napaść, agresja,
- 32) ostrze w sieczkarni,
- 34) środek transportu kierowany przez kulisa,
- 35) ofiara u dawnych Słowian, obiata,
- 36) udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie śpieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi. **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbędnych sporów. **Panna (23.08 - 22.09)** Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkody. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności. **Waga (23.09 - 22.10)** Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

Wielki skok w rankingu WTA po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-letniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce. Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce i miała małe doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła grać w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze uzbierała z oficjalnych nagród. - Na pewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami.

- Jestem w szoku. Nie czuję skali tego, co dzieje się w Polsce

wokół mojej osoby. W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrwać. Potrzebuję kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy - powiedziała Maja.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę

do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova.

Szósta jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejew, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.

©P

To był naprawdę duży sukces - organizacja MŚ w koszykówce 3x3 w Polsce

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarów i koszykarek 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal, przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągać znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepaszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywałam dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy

przede wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na Placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać najszybszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki, złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.



Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na Placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Odense Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia doszło w 2021 roku podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-letniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjawiska był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem z zwykłego defibrylatora. Człowiek



Możliwe, że po drugim takim zjawisku Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyraźnie odczuć. Pojawiają się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że duński lider reprezentacji doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko z wszczepionym defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjawisku 34-letni Eriksen zakończy karierę piłkarską.

SPORT

www.sportowy24.pl

Karol Nédza: Chciałbym, żeby trzon drużyny został z nami

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rezerwy Wisły Kraków finiszowały na 10. miejscu w III lidze. Trener Karol Nédza może być zadowolony z minionego sezonu. On myśli już jednak mocno o kolejnym...

Zakończyliście sezon w III lidze. Jest czas na lekki oddech czy trener już musi myśleć o kolejnym sezonie?

Zdecydowanie myślimy od razu o tym, co będzie przed nami. Cieszymy się, że po ciężkim początku sezonu udało nam się później regulować punkty, co zmieniło naszą sytuację w tabeli. I to jest budujące. Ale teraz tak naprawdę myślimy już tylko o tym, co będzie przed nami. Myślę, że w tym momencie dla kształtu drużyny kluczowe jest to, co się w tej sprawie wydarzy na poziomie dyrektorskim.

Czy dla pana największą wartością było to, jak zespół poradził sobie po bardzo trudnym początku, gdy zajmowaliście długo miejsce w strefie spadkowej?

Zdecydowanie tak. To był bardzo ciężki moment dla nas na poziomie drużynowym, ale to była też świetna lekcja dla mnie oraz tych młodych chłopaków. Są momenty w życiu nie tylko sportowym, gdy rzeczywistość przypiera nas do ściany. Jeśli potrafisz z tego wyjść, to stajesz się mocniejszy. I w rozwoju tych młodych zawodników fakt, że sobie z tym poradzili, zapoczątkuje w przyszłości. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

To, jeśli chodzi o ten rozwój, kto pana zdaniem po minionym sezonie przybliżył się do tego, żeby iść śladem Macieja Kuźmiewicza, Patryka Letkiewicza czy Mariusza Kutwy, którzy kiedyś też grali w rezerwach, a dzisiaj są ważnymi postaciami w pierwszej drużynie?

Powiem szczerze, że ja nie za bardzo lubię odpowiadać na takie pytanie, bo nie chciałbym ani sugerować czegoś, ani też wywierać jakiejś niepotrzebnej presji. Dla mnie istotne jest to, że sztab pierwszej



Karol Tokarczyk był jednym z najlepszych piłkarzy rezerw Wisły w minionym sezonie

drużyny doskonale orientuje się co do potencjału zawodników, z którymi pracujemy. Dostarczamy informacje po każdym meczu. Natomiast ostateczną decyzję o tym, kto ewentualnie dostanie szansę w pierwszym zespole, podejmuje pierwszy trener wraz z pionem sportowym klubu.

Ważną postacią i najlepszym strzelcem drugiej drużyny Wisły Kraków był przez cały sezon Karol Tokarczyk. On zostanie z wami? Pytam, bo wiem, że interesują się nim kluby m.in. z II ligi.

Odpowiedź tak - z punktu widzenia wyniku i prowadzenia tego zespołu oczywiście chciałbym, żeby został, bo on należy do absolutnego trzonu tego zespołu. Z nim w składzie będzie nam łatwiej na poziomie drużynowym. Łatwiej też wprowadzać się wtedy zawodników młodszych, jeżeli oni mają wokół siebie piłkarzy bardziej doświadczonych. Takich jak choćby Karol. Jeżeli chodzi o to, czy on zostanie, czy zostaną inni zawodnicy, to ja bezpośredniego wpływu na to nie mam. Ja też czekam na rozwój sytuacji, na decyzję klubu.

Na finiszu sezonu zanotowaliście serię czterech wygranych z rzędu. Gdy utrzymanie w III lidze było już pewne, pojawił się większy luz?

Nie wiem czy do końca to była kwestia tylko mentalna i luzu. Wydaje mi się, że to był trochę efekt pracy, który po prostu przyszedł, bo wykonywaliśmy naprawdę jej ogrom na poziomie indywidualnym, zespołowym, żeby wyglądać dużo lepiej. I nadszedł moment, gdy punktowaliśmy w miarę regularnie. Nawet nie mówię o tych ostatnich czterech spotkaniach, które się udało wygrać, ale też nieco wcześniej. To też pokazuje, że owszem, może było trochę więcej tego piłkarskiego luzu, ale też przede wszystkim było dobre podejście drużyny na te cztery ostatnie spotkania, gdy było zagrożone już utrzymanie. Ta grupa ludzi chciała wygrać i to jest kolejny taki budujący dla mnie sygnał, że poprzez głośno wygranych wszyscy się rozwijamy.

Wyznaczyliście sobie z kierownictwem klubu jakiś deadline, gdy będzie pan wiedział, kto zostaje, kto może odejść?

Basket Liga); **20.40, TVP Sport**, piłka nożna kobiet, Holandia - Polska (eliminacje MŚ); **20.50, Polsat Sport 2**, piłka nożna kobiet, Anglia - Ukraina (eliminacje MŚ); **18.50, Polsat Sport 3**, koszykówka, 1. mecz o 3. miejsce fazy play-off (ORLEN

LOTTO
Niedziela, 7.06; Multi Multi (22): 2, 3, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 24, 27, 30, 33, 43, 45, 52, 59, 63, 68, 73; plus 14; **Kaskada (22):** 1, 3, 5, 9, 12, 13, 14, 16, 18, 20, 21, 22; **Mini Lotto:** 4, 7, 15, 37, 40; **Ekstra Pensja:** 9, 13, 23, 33, 35 - 4;

Ekstra Premia: 13, 15, 18, 33, 34 - 2
Poniedziałek, 8.06; Multi Multi (14): 3, 7, 9, 24, 32, 36, 41, 42, 43, 44, 48, 53, 55, 56, 60, 61, 62, 64, 65, 69; plus 32; **Kaskada (14):** 1, 2, 3, 5, 6, 8, 18, 19, 20, 21, 23, 24

Kolejny zgrzyt na linii Wisła - Wieczysta, ale strony (chyba) się dogadają

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Wieczysta stara się, by po awansie do ekstraklasy grać na stadionie przy ul. Reymonta. Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie, rosną szanse, że beniaminek zagra w Krakowie.

Wczoraj po wypowiedzi prezesa Wisły Jarosława Królewskiego początkowo nie zanosilo się na to, że będzie porozumienie. Szybko jednak nastąpił zwrot i wiele wskazuje na to, że strony się dogadają.

Już wcześniej sternik „Białej Gwiazdy” oznajmił, że w kwestii wynajmu stadionu Wisła nie będzie uczestniczyć w rozmowach z Wieczystą, która powinna dogadać się bezpośrednio z miastem (ono jest właścicielem obiektu). Ważne jednak jest to, że oba kluby muszą porozumieć się w sprawie samej murawy, której operatorem jest Wisła.

Dodał też, że zespół operacyjny klubu nie będzie zaangażowany w organizację meczów Wieczystej, a więc beniaminek musi sam znaleźć do tego ludzi. Jak łatwo się domysleć, czasu na to nie ma wiele, bo sezon ma ruszyć już 24 lipca.

W poniedziałek dziennikarz Mateusz Borek zasygnalizował we wpisie na portalu X, że kwestia gry Wieczystej na stadionie Wisły w zasadzie została rozwiązana.

„Pewna sprawa. Dziś powinna być umowa gotowa. Wieczysta będzie grać przy Reymonta” - napisał, podając m.in., że na mecze mogłyby początkowo wejść 10 tys. ludzi, a bilety mogłyby być po 20-25 zł.

Królewski odpowiedział, że to się nie stanie, wbijając przy okazji szpilkę: „Nie da się tego klubu poważnie jednak traktować, jeśli chodzi o negocjacje i ich prowadzenie. Nie będzie dziś żadna umowa podpisana, co najwyżej list intencyjny i to dotyczący samej murawy. Dziesiątki rzeczy do ustalenia.”

Jako to jednak ostatnio wokół Wisły i Wieczystej bywa, szybko nastąpił zwrot. Teraz oficjalna wersja jest taka, że kluby będą w stanie porozumieć się w sprawie murawy. A to otwiera Wieczystej drogę do korzystania z miejskiego stadionu, po rozmowach z miastem, które jest właścicielem całego obiektu.

Tuż przed godz. 15 Królewski poinformował, że spotkał się z głównym sponsorem Wieczystej Wojciechem Kwietniem. Efekt jest taki, że kluby miały jeszcze wczoraj podpisać list intencyjny w sprawie udostępnienia Wieczystej murawy. Umowa ma zostać podpisana do 25 czerwca.

„Oznacza to wprost, że Wieczysta będzie rozgrywać mecze w ESA przy R22” - napisał Królewski. ©



Wieczysta awans świętowała z kibicami na stadionie Wisły, ale nie wiadomo, czy w ekstraklasie tam zagra